

Sygn. akt I ACa 310/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska (spr.)
Sędziowie:	SA Artur Kowalewski SO del. Wojciech Machnicki
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 29 września 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki akcyjnej w W.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) w Ś.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 22 grudnia 2015 roku, sygn. akt VIII GC 590/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. zasądza od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) w Ś. na rzecz powódki (...) spółki akcyjnej w W. kwotę 374.433,65 zł (trzysta siedemdziesiąt cztery tysiące czterysta trzydzieści trzy złote i sześćdziesiąt pięć groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 20 listopada 2013 roku,

2. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 25.939 zł (dwadzieścia pięć tysięcy dziewięćset trzydzieści dziewięć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 29.522 zł (dwadzieścia dziewięć tysięcy pięćset dwadzieścia dwa złote) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Artur Kowalewski Mirosława Gołuńska Wojciech Machnicki

Sygn. akt I ACa 310/16

UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka akcyjna w W. wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ś., obecnie w likwidacji, kwoty 374.433,65 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 20 listopada 2013 r. oraz z kosztami procesu.

Powódka uzasadniając roszczenie wyjaśniła, że na podstawie jej zlecenia spedycyjnego pozwana podjęła się zorganizowania przewozu należącego do spółki (...) towaru na trasie Niemcy-Francja. Przewóz, bez koniecznej weryfikacji, zleciła bułgarskiej firmie, która, jak się potem okazało, przedstawiając sfalszowane dokumenty odebrała ładunek i dokonała jego kradzieży. Spółkę (...) wiązała z powódką umowa ubezpieczenia mienia w transporcie i w jej wykonaniu powódka wypłaciła ubezpieczonej odszkodowanie za utracony towar w dochodzonej pozwem kwocie tj. 374.433,65 zł. Powódka uważając, że pozwana odpowiada za utratę towaru wezwała ją do zapłaty kwoty zapłaconej ubezpieczonej spółce, pozwana odmówiła zapłaty zadanej kwoty. Podobnie zapłaty odmówił ubezpieczyciel pozwanej - Towarzystwa (...) S.A., zarzucając pozwanej rażące niedbalstwo w wyborze przewoźnika.

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa wnosząc jednocześnie o zasądzenie od powódki kosztów procesu według norm przepisanych. Nie kwestionowała faktu zawarcia ze spółką (...) umowy spedycji oraz zlecenia następnie wykonania przewozu bułgarskiej firmie (...). Podkreśliła przy tym, że zarówno pomiędzy nią i powódką stronami, jak i jej ubezpieczycielem istnieje spór co do zasadności przyjęcia rażącego niedbalstwa przy wyborze przez nią przewoźnika. Podniosła następnie, że powódka nie zaoferowała jakichkolwiek dowodów na poparcie tezy o rażącym jej niedbalstwie, nie wskazała na czym miałyby polegać niezbędna weryfikacja przewoźnika oraz jakie przełożenie na powstałą szkodę miałyby mieć jej rzekome zaniechanie. Pozwana pozostawała w przeświadczeniu, że nie dopuściła się rażącego niedbalstwa przy okazji wyboru dalszego przewoźnika, postępowała zgodnie z praktyką przy zawieraniu tego typu transakcji. Firma (...) nie posługiwała się sfalszowanymi dokumentami, ewentualnie dotyczyło to tylko polisy ubezpieczeniowej. W świetle powyższego w myśl art. 799 k.c. pozwana zwolniła się z odpowiedzialności za powstałą szkodę. Według pozwanej odpowiedzialność w tym zakresie ponosi K. A. prowadzący firmę (...) oraz ubezpieczyciel pozwanej Towarzystwo (...) spółka akcyjna.

W piśmie z dnia 5 lutego 2014 r. pozwana wniosła o przyznanie K. A. oraz Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W..

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 22 grudnia 2015 roku :

oddalił powództwo (pkt I.) oraz postanowił, że powódka, jako przegrywająca sprawę w całości jest zobowiązana do zwrotu pozwanej poniesionych przez nią kosztów procesu, pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu (pkt II.).

Orzeczenie to Sąd pierwszej instancji poprzedził następującymi ustaleniami :

19 grudnia 2003 r. w Krajowym Rejestrze Sądowym Rejestrze Przedsiębiorców zarejestrowana została (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ś.. Przedmiotem jej działalności ujawnionym w rejestrze jest transport drogowy towarów oraz przeładowywanie, magazynowanie i przechowywanie towarów. Członkiem zarządu spółki uprawnionym do jej reprezentacji jest prezes zarządu M. G.. Pracownikiem odpowiedzialnym za organizowanie transportu jest m.in. P. S. (1). W dniu 21 czerwca 2013 r. (...) spółka z o.o. w W. zleciła spółce (...) zorganizowanie przewozu towaru w postaci sera ementaler typu B w ilości 20 ton. Warunki umowy określono w dokumencie zatytułowanym zlecenie spedycyjne nr (...) w którym jako miejsce załadunku wyznaczono M. w Niemczech w dniu 24 czerwca 2013r., zaś miejsce rozładunku w miejscowości L. we Francji. Wstępne zgłoszenie przewozu ładunku przekazane zostało w dniu 18 czerwca 2013 r. za pomocą komunikacji elektronicznej pomiędzy pracownikiem spółki (...) - K. K., a pracownikiem spółki (...) - P. S. (1). Zgodnie z tym zgłoszeniem załadunek towaru miał nastąpić „w 26 tygodniu” 2013 r. (to jest pomiędzy 24 a 30 czerwca 2013 r.). W ostatecznym zleceniu spedycyjnym, jako najpóźniejszy termin załadunku wskazano 24 czerwca 2013 r. do godz. 14:00. Towar w postaci sera, który miał być objęty transportem, spółka (...) nabyła za pośrednictwem niemieckiej spółki (...). Z tego tytułu na rzecz spółki (...) wystawiony został rachunek nr (...) na kwotę 82.766,65euro za 21.895,94 kg sera. Należność wynikająca z rachunku została uregulowana przez spółkę (...) przelewem bankowym w dniu 8 sierpnia 2013 r. Dostarczycielem sera

była firma (...) z siedzibą w M., gdzie wyznaczono miejsce załadunku. Poszukując dalszego przewoźnika pracownik spółki (...), odpowiedzialny za zlecenie (...), P. S. (1) korzystał z pośrednictwa giełdy usług transportowych. W dniu 19 czerwca 2013 r. po godzinie 15 -tej za pomocą giełdy transportowej (...) w celu wykonania przewozu z P. S. (1) skontaktowała się osobą podającą się za K. A., uprawnionego do reprezentacji przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w B. ,w Bułgarii. P. S. (1) przystąpił do czynności sprawdzających to przedsiębiorstwo. Zgodnie z zakresem obowiązków pracownicy spółki (...) zobowiązani są do przeprowadzenia szeregu czynności sprawdzających przed rozpoczęciem współpracy z nowym przewoźnikiem. Procedura ta została określona następująco: „przed rozpoczęciem współpracy należy sprawdzić czy nowy przewoźnik posiada ważną licencję transportową, aktualną polisę ubezpieczeniową OCPD oraz aktualny wypis z Krajowego Rejestru Sądowego. Przewoźnik musi przesłać te wszystkie dokumenty spedytorowi. Spedytor sprawdza na stronie internetowej aktywność numeru VAT danej firmy, sprawdza firmę w (...) oraz telefonicznie potwierdza autentyczność i ważność polisy w firmie ubezpieczeniowej przewoźnika. W razie choć jednej negatywnej informacji o przewoźniku spedytor nie może podjąć z nim współpracy." W ramach sprawdzenia nowego przewoźnika P. S. (1) ustalił na stronie internetowej Komisji Europejskiej, że NIP kontrahenta (...) jest aktywny, sprawdził też na stronie giełd internetowych (...), że firma posiada tam konto i jest zarejestrowana pod konkretnymi numerami. Nadto osoby podające się za przedstawicielei firmy (...) zostały poproszone o przesłanie stosownych dokumentów, w szczególności: 1/. zaświadczenia o rejestracji przedsiębiorstwa pod nazwą (...), 2/.licencji transportowej na realizację przewozów międzynarodowych oraz 3/.polisy ubezpieczeniowej ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. W odpowiedzi otrzymano kopie wymaganych dokumentów, tj.: zaświadczenia o rejestracji przedsiębiorstwa z dnia 20 lutego 2013 r., licencji nr (...) oraz polisy o numerze (...). Pozwana nie dopatryła się nieprawidłowości w nadesłanych dokumentach. Jej pracownicy sprawdzili czy firma (...) jest zarejestrowana jako podatnik podatku VAT i dokonali weryfikacji danych wskazanych przez osoby podające się za przedstawicielei tej spółki z danymi zawartymi w internetowych giełdach przewoźników (...) oraz (...). W danych kontaktowych wskazanych przez osoby podające się za przedstawicielei spółki (...) oraz umieszczonych na internetowych giełdach przewozowych figurowało wiele różnych numerów telefonów i adresów e-mail, nie podważyło to jednak w ocenie pracowników pozwanej wiarygodności sprawdzanego przedsiębiorstwa. W konsekwencji nie dopatrując nieprawidłowości co do nowego przewoźnika pozwana wykonanie transportu objętego zleceniem nr (...) zleciła jako dalszemu przewoźnikowi (...). W czerwcu 2013 r. spółka ta posiadała ważną licencję wspólnotową uprawniającą do zajmowania się międzynarodowym przewozem drogowym towarów na cudzy koszt lub z wynagrodzeniem oraz ważną polisę ubezpieczeniową. Jedynym wspólnikiem i członkiem zarządu spółki był K. A.. W korespondencji elektronicznej, odpowiadając na wniosek P. S. (1) z dnia 30 sierpnia 2013 r., dyrektor wykonawczy Ministerstwa Transportu, (...) w Bułgarii poinformował o posiadaniu przez przedsiębiorstwo (...) ważnej licencji wspólnotowej nr (...) wydanej 8 czerwca 2012 r., obowiązującej do 7 czerwca 2017 r., i uprawniającej do zajmowania się międzynarodowym przewozem drogowym towarów. Przedsiębiorstwo (...) zostało zarejestrowane w Systemie Tras międzynarodowej giełdy transportowej prowadzonej przez spółkę (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością we W.. Po raz pierwszy rejestracja przeprowadzona została 16 lipca 2011 r. przez K. A.. W związku z nie przedstawieniem dokumentów niezbędnych do przeprowadzenia weryfikacji danych firma nie otrzymała autoryzacji. Do kolejnej rejestracji przedsiębiorstwa (...) doszło 8 maja 2013 r. Przedsiębiorstwo to zostało zarejestrowane też na giełdzie transportowej (...). Co do zasady przed dostępem do portalu giełdy dla podmiotów rejestrowanych w bazie giełdy przeprowadzane jest sprawdzenie obejmujące kontrolę ważnych dokumentów podmiotu przed zawarciem umowy oraz weryfikację każdego nowego klienta. Na początku użytkownicy muszą spełnić też warunek działania na rynku co najmniej od sześciu miesięcy.

Podmiot podający się za przewoźnika oznaczonego jako (...) stawił się w wyznaczonym w zleceniu nr (...) terminie na miejscu załadunku w celu wykonania przewozu. Towar w postaci sera został mu wydany na podstawie wcześniejszego pisemnego zlecenia do firmy (...) oraz telefonicznej informacji o terminie odbioru. Dokumenty dotyczące kierowcy takie jak prawo jazdy czy paszport oraz dokumenty pojazdu nie były, zgodnie z obowiązującą procedurą w firmie (...), sprawdzane. Na potwierdzenie załadunku wystawione zostały dowód dostawy i lista ważenia. Cały odbiór towaru przebiegał standardowo i nie wzbudzał żadnych podejrzeń pracowników firmy (...). Tak jak przy każdym załadunku ciężarówka wjechała na teren zakładu (...), spisany został nr rejestracyjny i nastąpiło ważenie. Kierowca udał się do biura wysyłki i zgłosił, że przyjechał w związku z organizacją przewozu realizowanego za pośrednictwem

firmy (...) okazując notatkę. Następnie na rampie ładunkowej zadołowano towar, kierowca podpisał dowód dostawy, ponownie dokonano ważenia i samochód opuścił teren zakładu. Towar objęty zleceniem nr (...) nie dotarł do miejsca wyładunku. Po opuszczeniu zakładu (...) ładunek zaginął. W dniu 28 czerwca 2013 r. fakt przewłaszczenia sera na szkodę spółki (...) został zgłoszony w Komisariacie Policji W.- Ż. Postępowanie w sprawie zaginięcia ładunku prowadzone przez policję w Ś. oraz w ramach pomocy prawnej przez bułgarską policję i prokuraturę nie doprowadziło do wykrycia sprawcy kradzieży. W czasie przyjęcia zlecenia spółkę (...) wiązała z Towarzystwem (...) spółką akcyjną w W. umowa ubezpieczenia OC przewoźnika drogowego. W myśl Ogólnych Warunków Ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego przyjętych uchwałą zarządu Towarzystwa (...), przyjęto, że „(...) nie odpowiada za szkody powstałe wskutek: (...) winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa ubezpieczającego lub osób działających na jego zlecenie, z jego upoważnienia lub w jego imieniu”. W polisie nr (...) zawarto nadto między innymi zapis, że „ubezpieczeniem obejmuje się odpowiedzialność cywilną ubezpieczonego za szkody spowodowane w przypadku czynności przewozowych wykonywanych na jego zlecenie przez podwykonawców oraz przewoźników dalszych (sukcesywnych), którym ubezpieczony w ramach zawartej umowy przewozu zleca wykonanie czynności przewozowych w całości lub w części, pod warunkiem, iż ubezpieczony zachowa należyłą staranność w doborze podwykonawców i przewoźników dalszych (sukcesywnych), tj. dokona wyboru takich firm przewozowych, które:

- mają doświadczenie w prowadzeniu tego typu działalności, co potwierdza posiadanie przez nich certyfikatów kompetencji przewidzianych przepisami prawa,
- posiadają wymagane przepisami licencje, koncesje i/lub zezwolenia na prowadzenie tego typu działalności,
- posiadają własną polisę odpowiedzialności cywilnej przewoźnika z pełnym zakresem ubezpieczenia (przez co rozumie się odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkody polegające na kradzieży lub rabunku oraz brak wyłączeń dotyczących ochrony dla wybranych rodzajów mienia przyjmowanych do przewozu) oraz z sumą gwarancyjną na jedno zdarzenie nie mniejszą niż wartość przesyłki wyszczególnionej w zleceniu.

Ubezpieczony musi dokonać weryfikacji dokumentów ubezpieczeniowych (polisy) podwykonawcy i/lub przewoźnika dalszego (sukcesywnego) w jego firmie ubezpieczeniowej i sprawdzić czy istnieje on w bazie danych NIP na stronie GUS oraz:

- w przypadku wymogu posiadania licencji na przewozy międzynarodowe - zabezpieczenia kopii licencji i sprawdzenia czy licencja znajduje się w spisie licencji międzynarodowych opublikowanym na stronie internetowej Głównego Inspektora Transportu Drogowego,

- w przypadku wymogu posiadania licencji na przewozy krajowe - sprawdzenia kopii licencji wydanej przez odpowiedni organ.

W przypadku zastrzeżeń i wątpliwości co do ważności i / lub autentyczności okazanych przez którekolwiek z podwykonawców i/lub przewoźników dalszych (sukcesywnych) dokumentów, w tym licencji, przekazywanie ładunku, realizacja zlecenia za pośrednictwem tych wykonawców lub przewoźników dalszych (sukcesywnych) winna zostać wstrzymana do czasu wyjaśnienia tych wątpliwości. W przypadku, gdy niedopełnienie przez ubezpieczającego powyższych obowiązków będzie miało wpływ na powstanie lub rozmiar szkody lub też pozbawi (...) możliwości skutecznego dochodzenia regresu, (...) uprawiony jest do odmowy lub ograniczenia odszkodowania”.

W czasie realizacji zlecenia spółkę (...) wiązała z Towarzystwem (...) spółką akcyjną w W. umowa ubezpieczenia przewożonego ładunku. Umowa ubezpieczenia mienia w transporcie „Cargo” nr 01.117.998 została potwierdzona polisą. Przedmiot umowy określono jako transportowane mienie w tym sery np. ementaler. Ubezpieczeniem objęto okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2013 r. Wysokość sumy ubezpieczenia określono na 500.000 zł netto. W § 14 ustęp 1 umowy postanowiono, że z dniem wypłaty odszkodowania na ubezpieczyciela przechodzi roszczenie ubezpieczonego przeciwko osobie odpowiedzialnej za szkodę do wysokości wypłaconego odszkodowania. W ramach posiadanej polisy ubezpieczeniowej spółka (...) zgłosiła TU (...) szkodę polegającą na zaginięciu towaru w postaci sera, zgłoszenie zarejestrowano pod nr 01.117.998. W toku likwidacji szkody pomiędzy stronami umowy ubezpieczenia prowadzona

była korespondencja elektroniczna. Podobnie pomiędzy przedstawicielami spółek (...) również była prowadzona korespondencja w celu wyjaśnienia wszystkich okoliczności kradzieży, dostępu do danych z zapisu monitoringu i dokumentów przewoźnika, w tym związanych posiadaniem ubezpieczeniem. Ostatecznie pismem z 30 lipca 2013 r. spółka (...) zwróciła się do swojego ubezpieczyciela z roszczeniem odszkodowawczym w kwocie 87.474,28 euro na którą to kwotę składały się: 82.766,65 euro jako wartość towaru w postaci sera w zakupie oraz kwota 4.707,63 euro jako utracone korzyści (marża). W piśmie zaznaczono, że zgłoszone roszczenie wynika z faktu zaistnienia kradzieży w trakcie transportu towaru z Niemiec do Francji. W piśmie z dnia 5 września 2013 r. TU (...) poinformowało spółkę (...), że po rozpatrzeniu zgłoszonego przez nią roszczenia przyznano jej odszkodowanie w kwocie 374.433,65 zł według kursu zgodnego z tabelą 172/A/NBP/2013 (1 EUR/4,2805 PLN). Podano, że na podstawie dokumentacji zgromadzonej w toku postępowania likwidacyjnego stwierdzono zaginięcie towaru. Szkodę wyliczono następująco: 21.895,94 kg x 3,78 EUR tj. 82.766,65 EUR i spodziewany zyska w przypadku sprzedaży w kwocie 4.707,63 EUR. W dniu 16 września 2013 r. Towarzystwo (...) dokonało wpłaty kwoty 374.433,65 zł na rachunek (...) spółki (...). Następnie pismem z 29 października 2013 r. TU (...) wezwało spółkę (...) do zapłaty 374.433,65 zł jako sumarycznej kwoty odszkodowania wypłaconego na rzecz poszkodowanej spółki (...), w związku z zaginięciem należącego do niej towaru. TU wezwało do zapłaty powyższej kwoty również T. A. wskazując, że na dzień szkody związanej z zaginięciem towaru przewoźnik spółka (...) posiadała polisę ubezpieczeniową OC przewoźnika drogowego w tym właśnie towarzystwie. W odpowiedzi wskazany ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania z tytułu ubezpieczenia OC przewoźnika drogowego. Wyjaśnił, że działania spółki (...) jako profesjonalisty noszą znamiona rażącego niedbalstwa. Przekazując do transportu towar o znacznej wartości spółka nie dokonała weryfikacji przesłanych dokumentów podwykonawcy. Nie przekazano otrzymanej od podwykonawcy polisy ani licencji do instytucji wydających te dokumenty. Zaznaczono, że gdyby umowa ubezpieczenia została przesłana do ubezpieczyciela, a licencja do Ministerstwa Transportu Bułgarii, to okazałoby się, że dokumenty te są fałszywe. Dalej podkreślono, że nie sprawdzono również danych firmy z danymi ujawnionymi w internecie. Wątpliwości ubezpieczającego powinny wzbudzić różne adresy mailowe i telefony podane na stronach giełd transportowych.

W piśmie z dnia 15 listopada 2013 r. odpowiadając na wezwanie powódki do zapłaty spółka (...) nie uznała roszczenia ani co do zasady, ani co do wysokości. Wyjaśniła, że nie poczuwa się do odpowiedzialności za utratę ładunku przez podmiot trzeci, któremu zleciła wykonanie transportu. Zlecenie zostało bowiem udzielone za pośrednictwem giełdy usług transportowych przy zachowaniu wszelkich dostępnych standardów bezpieczeństwa. Zaznaczyła, że sam fakt wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela na rzecz spółki (...) nie przesądza o jej odpowiedzialności za szkody związane z utratą towaru i nie oznacza, że powyższe odszkodowanie zostało wypłacone zasadnie.

Po tak poczynionych ustaleniach, po dokonaniu ich kwalifikacji prawnej, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powództwo jest w całości nieuzasadnione. Wskazał, że powódka wystąpiła przeciwko pozwanej o zapłatę roszczenia, które uprzednio jako ubezpieczyciel wypłaciła spółce (...) w związku z zaginięciem należącego do niej ładunku objętego transportem. Podstawę prawną żądania powódki był w tej sytuacji art. 828 § 1 k.c.. Przepis ten stanowi, że jeżeli nie umówiono się inaczej, z dniem zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzi z mocy prawa na ubezpieczyciela do wysokości zapłaconego odszkodowania. Przepis ten reguluje szczególnie wypadek wstąpienia osoby trzeciej w prawa wierzyciela (art. 518 § 1 pkt 4 k.c.). Jeżeli więc strony nie postanowiły inaczej w umowie ubezpieczenia, ubezpieczyciel nabywa wierzytelność o zapłatę odszkodowania wobec osoby odpowiedzialnej za szkodę do wysokości wypłaconego odszkodowania. Do przejścia wierzytelności na ubezpieczyciela wystarczy sama wypłata odszkodowania.

Przenosząc powyższe do sprawy Sąd wskazał, że nie kwestionowane było w sprawie, iż powódka (ubezpieczyciel) dokonała wypłaty odszkodowania na rzecz ubezpieczającej - spółki (...) przekazując jej w dniu 16 września 2013 r. kwotę 374.433,65 zł. Powyższe nastąpiło w wyniku likwidacji szkody przez ubezpieczyciela w związku z łączącymi te podmioty umową ubezpieczenia mienia w transporcie. Powódka nabyła w tej sytuacji roszczenie ubezpieczającej (spółki (...)) w stosunku do pozwanej. Zyskała więc uprawnienie do tego, aby dochodzić kwoty wypłaconego ubezpieczenia od osoby odpowiedzialnej za szkodę, przy czym odpowiedzialność pozwanej wynika z treści przepisu art. 799 k.c.. W tej sytuacji Sąd pierwszej instancji zajął się oceną tego, czy pozwana skutecznie wykazała, że jej

odpowiedzialność w sprawie nie zachodziła bowiem nie ponosi ona winy w wyborze przewoźnika jakim był podmiot podający się za bułgarskiego przedsiębiorcę (...).

Umowę łączącą pozwaną i spółkę (...), zważywszy na jej treść oraz zgodne stanowisko jej stron, Sąd pierwszej instancji zakwalifikował jako umowę spedycji. Następnie, odwołując się do przepisu art. 794 k.c., wskazał, że przez umowę spedycji spedytor zobowiązuje się za wynagrodzeniem w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa do wysyłania lub odbioru przesyłki albo do dokonania innych usług związanych z jej przewozem. Dodał: umowa spedycji jest umową, której przedmiotem jest świadczenie określonego typu usług. Czynności wykonywane w ramach umowy spedycji mogą albo poprzedzać czynności podejmowane w ramach umowy przewozu, albo następować bezpośrednio po czynnościach przewozowych. Bez znaczenia jest, że każda z tych czynności mogłaby stanowić przedmiot odrębnej umowy, a nawet niekiedy mogłyby być one wykonane przez samego przewoźnika. Elementem, który łączy wspomniane czynności, jest ich funkcja nierozdzielnie związana z przewozem przesyłki. Z samej definicji umowy spedycji wynika już, że jest to umowa towarzysząca umowie przewozu. Innymi słowy usługi spedycyjne mają zasadniczo charakter fachowej pomocy w obsłudze przewozu towarowego.

Przenosząc takie rozumienie umowy spedycji do rozpoznawanej sprawy Sąd uznał, że z materiału procesowego wynika, iż pozwana czynności związane z organizacją przewozu faktycznie wykonała (wyszukała przewoźnika i zorganizowała czynności związane z synchronizacją wydania mu przedmiotu przewozu). Jedyne wskutek powierzenia ostatecznie towaru podmiotowi, faktycznie podszywającemu się pod funkcjonującego na rynku przedsiębiorcę tj. bułgarską spółkę (...) w B. świadczącą usługi transportowe, doszło do utraty towaru objętego zleconym transportem. Powstała w ten sposób szkoda pozostaje niewątpliwie w związku z wykonaniem umowy spedycji przez pozwaną skoro przyjęła ona na siebie obowiązki w sferze zorganizowania przewozu (przede wszystkim poszukiwania odpowiedniego przewoźnika, który wykona umowę w terminie oczekiwanym przez zlecającego, zważenia tworzy i dostarczenia do wskazanego przez zlecającego miejsca). Spedytor obowiązany jest do dokonywania usług w ciągu całego procesu przewozowego w sposób tak staranny i fachowy, aby zleceniodawca nie poniósł szkody, a w razie jej powstania, aby można było ustalić, w jakiej fazie przewozu lub czynności spedycyjnych szkoda powstała oraz aby zleceniodawca mógł skutecznie dochodzić odszkodowania od jej sprawcy. Zgodnie zaś z treścią art. 799 k.c. spedytor jest odpowiedzialny za przewoźników i dalszych spedytorów, którymi posługuje się przy wykonaniu zlecenia, chyba że nie ponosi winy w wyborze. Oczekiwania stawiane wobec spedytora oraz miara staranności w podejmowaniu czynności przez niego muszą być podejmowane przy uwzględnieniu zawodowego wykonywania czynności spedytora (art. 355 § 2 k.c.). Natomiast należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności, nie oznacza staranności wyjątkowej, lecz dostosowaną do działającej osoby, przedmiotu, jakiego działanie dotyczy, oraz okoliczności w jakich działanie to następuje. Sąd pierwszej instancji odwołując się do wyroku Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2004 r., II CK 389/02 uznał, że należyta staranność spedytora w rozumieniu art. 355 k.c. w zw. z art. 799 k.c. jest zachowana, jeśli wykaże on, że powierzył określone usługi przewozowe przewoźnikowi, którego profesjonalizm i jakość świadczonych usług budziła zaufanie. Uwzględniając treść art. 799 k.c. Sąd pierwszej instancji, w ustalonych w sprawie okolicznościach faktycznych uznał, że pozwana nie ponosi winy w wyborze przewoźnika. Sąd uznał w ten sposób, że obrona pozwanej przekonującej, iż w sposób dostateczny „sprawdziła” nowego przewoźnika zasługiwała na podzielenie.

Pozwana dowodziła, że jej pracownicy, w szczególności P. S. (1), zgodnie z zakresem swoich obowiązków pracowniczych w tym zakresie zachowali należytą staranność jaka jest wymagana przy czynności spedytora w zakresie organizowania przewozu. Mianowicie ustalili na stronie internetowej Komisji Europejskiej, że NIP kontrahenta (...) jest aktywny, że przedsiębiorca jest zarejestrowana jako podatnik podatku VAT oraz ustalili, że podmiot ten na stronie giełdy internetowej (...) i (...) posiada konto i jest zarejestrowany pod konkretnymi numerami. Pracownicy pozwanej następnie, w ramach sprawdzenia nowego przewoźnika, zwrócili się do osoby podającej się za przedstawiciela bułgarskiej spółki (...) o przesłanie stosownych dokumentów w wyniku czego otrzymali kopie wymaganych dokumentów, tj. zaświadczenia o rejestracji przedsiębiorstwa z dnia 20 lutego 2013 r., licencji nr (...) oraz polisy o numerze (...). Sąd uznał jednocześnie, że z uwagi na specyfikę zleceń dotyczących organizacji przewozu czy jego faktycznego wykonania nie można wymagać od pozwanej opracowania czasochłonnego systemu weryfikacji

z uwagi na konieczność szybkości działania. Z faktu, że w danych kontaktowych podanych przez osoby podające się za przedstawicieli firmy (...) oraz umieszczonych na internetowych giełdach przewozowych figurowało wiele różnych numerów telefonów i adresów poczty elektronicznej nie można było wnioskować o braku wiarygodności tych pierwszych. Sąd przekonała argumentacja pozwanej, że przedsiębiorstwa zatrudniające więcej, niż jednego pracownika, często korzystają z wielu numerów telefonów oraz adresów poczty elektronicznej, tym bardziej gdy następnie ogłaszają swoje usługi za pomocą więcej, niż jednego środka komunikacji, w tym wypadku dwoma giełdami transportowymi. Stąd opisana rozbieżność danych nie musiała w ocenie Sądu Okręgowego wzbudzać podejrzeń pozwanej, a skoro tak nie można jej zarzucić rażącego braku dbałości. Sąd podzielił też argumentację pozwanej, że skoro nie posiadała ona realnych możliwości zweryfikowania danych i autentyczności przedstawionej jej polisy to zaniechanie tej czynności nie może jej obciążać. Sąd uznał, że rzeczywiście jest utrudnione uzyskanie informacji na temat ubezpieczenia innych podmiotów z uwagi na ochronę interesu przedsiębiorcy. Odwołując się do ustawy o działalności ubezpieczeniowej wskazał, że zakład ubezpieczeń nie ma obowiązku udostępniać osobie trzeciej jakichkolwiek danych w celu zweryfikowania wiarygodności potencjalnego jej kontrahenta. Ograniczenie w tym zakresie mogą wskazywać na utrudnienia w poczynieniu stosownych ustaleń zgłasza w przypadku umów zawieranych przez potencjalnych kontrahentów na terytorium innego państwa. Sąd dodał, że bułgarska policja i prokuratura działające w ramach pomocy prawnej na wniosek Prokuratury Rejonowej w Świnoujściu nie ustaliły w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości, czy dokument polisy ubezpieczeniowej rzeczywiście został sfałszowany lub jego treść nie odpowiada prawdzie. W toku tych czynności ustalono jedynie, że świadek K. A. oświadczył, iż nie ma on wiedzy o okazanej mu polisie i stwierdził, że spółka (...) nie zawierała umów ubezpieczeń z bułgarskim towarzystwem ubezpieczeń (...). Podobnie zeznawał K. A. w toku przesłuchania w przedmiotowej sprawie. Sąd zaznaczył, że choć świadek wskazywał na przesłanie mu sfałszowanych dokumentów firmy wraz z dowodem osobistym to już jednak nie wskazał jod jakiej polskiej firmy w ramach postępowania wyjaśniającego dokumenty te otrzymał, nie wskazał też na ewentualnie podrobiony dokument polisy ubezpieczeniowej. To skutkowało wnioskiem Sądu, że nie wykazano by towarzystwo ubezpieczeń (...) nie wystawiło takiej polisy bądź by inne osoby, niż K. A., podające się za przedstawicieli (...), nie zawarły takiej umowy. Pozwana zamierzała zawrzeć umowę przewozu z przedsiębiorcą bułgarskim funkcjonującym po nazwę (...). Fakt istnienia podmiotu o takiej nazwie, który wykonuje usługi przewozu nie był przy tym kwestionowany. W ocenie Sądu Okręgowego o prawidłowym i aktywnym funkcjonowaniu tej spółki rynku transportowym i prowadzenia działania za pośrednictwem międzynarodowych giełd transportowych świadczą również dokumenty w postaci licencji wspólnotowej czy pisma spółki (...) potwierdzającego rejestrację w Systemie Tras, zaś prawdziwość dokumentu w postaci licencji potwierdziła nadto treść pisma dyrektora wykonawczy Ministerstwa Transportu, Technologii Informacyjnej i Komunikacji w Bułgarii. Sąd na koniec podkreślił, że w sprawie ujawniono proceder wykorzystania powszechnie dostępnych danych przedsiębiorcy w celu wprowadzenia kontrahenta w błąd i bezprawnego przejęcia przesyłki transportowej. Spedytor jest profesjonalistą, oznacza to, że powinien być mieć świadomość tego proceduru i winien upewnić się co do istnienia umocowania osoby negocjującej do działania w imieniu istniejącego przewoźnika, zwłaszcza w sytuacji, gdy nigdy wcześniej nie współpracował z tym podmiotem. Uwzględniając czynności podjęte przez pozwaną ocenił, że ta konieczne czynności podjęła. Ostatecznie pomimo wykonania koniecznych działań pracownik pozwanej pozostawał w mylnym choć usprawiedliwionym przekonaniu, że negocjuje umowę z (...) (a w szczególności osobą przezeń umocowaną) i dlatego podmiotowi temu zlecił też przewóz.

Sąd Okręgowy stwierdził jeszcze, że z materiału procesowego nie wynika aby wskutek zaniechania pozwanej w zakresie ustalenia czy osoba z którą prowadzono negocjacje posiada umocowanie (...) stało się możliwe wykorzystanie przez nieustaloną osobę (osoby) powszechnie dostępnych danych istniejącego przedsiębiorcy transportowego jedynie po to, by podjąć od nadawcy i sprzeniewierzyć ładunek ze szkodą dla spółki (...). Sprawy takiego proceduru nie wykryły nawet organy ścigania. To w ocenie Sądu pierwszej instancji uprawnia do wniosku, że pozwana jako spedytor nie ponosi odpowiedzialności za szkodę dającego zlecenie, dołożyła bowiem należytej staranności (w rozumieniu art. 355 § 2) przy wyborze przewoźnika tzn. z założenia powierzyła wykonanie usługi takiemu przewoźnikowi, który z uwagi na reprezentowany przez niego profesjonalizm i rekomendacje zasługiwał na zaufanie.

Na koniec Sąd wskazał dowody na podstawie , w tym osobowe , których ustalił stan faktyczny sprawy . Zaznaczył ,że polisa ubezpieczeniowa, która miała być przedmiotem fałszerstwa nie była dowodem w sprawie. Wyjaśnił ,że pominął dowód z przesłuchania pozostałych zawnioskowanych w sprawie przez pozwaną świadków i dowodów z uwagi na to, że sporne okoliczności sprawy został już dostatecznie wyjaśnione.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z jego wynikiem , na podstawie art. 108 k.p.c. szczegółowe ich wyliczenie pozostawiając referendarzowi sądowemu.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie wniosła powódka zaskarżając orzeczenie w całości.

Wyrokowi Sadu pierwszej instancji powódka zarzuciła :

1. naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. art. 794 k.c. poprzez uznanie, że przez umowę spedycji spedytora nie zobowiązuje się za wynagrodzeniem w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa do dokonania innych usług związanych z przewozem przesyłki,

2. art. 799 k.c. poprzez uznanie a contrario, że spedytora nie jest odpowiedzialny za przewoźników i dalszych spedytora, którymi posługuje się przy wykonaniu zlecenia, nawet jeśli ponosi winę w wyborze,

2. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. wskutek dokonania dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów i uznanie, że spedytora nie ponosi winy w wyborze.

W konsekwencji tak skonstruowanych zarzutów ,szerzej uzasadnionych , apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez zasądzenie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje według norm przepisanych,

ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwana w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie domagając się jednocześnie zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył ,co następuje :

apelacja okazała się uzasadniona i doprowadziła do wydania orzeczenia o charakterze reformatoryjnym.

Na wstępie przypomnieć należy , że sąd drugiej instancji rozpoznaje zawsze sprawę w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.) , na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.) z tym zastrzeżeniem, że przed sądem pierwszej instancji powinny być przedstawione wyczerpująco kwestie sporne, zgłoszone fakty i dowody, a prezentacja materiału dowodowego przed sądem drugiej instancji może mieć miejsce wyjątkowo (art. 381 k.p.c.). W obecnie obowiązującej procedurze cywilnej sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji jest związany jedynie zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego , z tym iż w granicach zaskarżenia Sąd ten bierze z urzędu pod uwagę również nieważność postępowania (por. uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 31 stycznia 2008 r., której nadano moc zasady prawnej III CZP 49/07, Lex nr 341125). Na sądzie orzekającym , a więc również na sądzie odwoławczym , spoczywa natomiast obowiązek dokonania z urzędu subsumcji pod właściwą normę prawa materialnego roszczenia procesowego powoda. Strona nie musi wskazywać podstawy materialnej żądania, a gdy tego dokona sąd nie jest nią związany. Rzeczą sądu jest zastosowanie właściwego prawa materialnego. Sąd drugiej instancji jako sąd meriti ma obowiązek dokonania ustaleń faktycznych i to niezależnie od tego, czy strona wnosząca apelację podniosła zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku. Dokonanie ustaleń faktycznych umożliwia bowiem sądowi drugiej instancji ustalenie podstawy prawnej wyroku, a więc dobór właściwych przepisów prawa materialnego, ich wykładnię oraz dokonanie aktu subsumcji. W uzasadnieniu wyroku sąd drugiej instancji musi niewątpliwie wskazać podstawę faktyczną i prawną rozstrzygnięcia ,

musi więc wskazać fakty , które uznał za udowodnione , dowody na których się oparł, i przyczyny dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Co istotne jeżeli sąd drugiej instancji nie uzupełnia postępowania dowodowego ani, po rozważeniu zarzutów apelacyjnych, nie znajduje podstaw do zakwestionowania oceny dowodów i ustaleń faktycznych orzeczenia pierwszoinstancyjnego, może te ustalenia przyjąć za podstawę faktyczną swojego orzeczenia. Przyjmuje się ,że w takiej sytuacji jest wystarczające, by stanowisko to znalazło wyraźne odzwierciedlenie w uzasadnieniu sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2009 r. IV CSK 110/09, LEX nr 518138).

W niniejszej sprawie postępowanie dowodowe nie było uzupełniane w żadnym zakresie ani na wnioski stron , ani z urzędu . Uwzględniając przeto rozważania poczynione powyższej Sąd Apelacyjny stwierdza ,że ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji akceptuje jako prawidłowe , z pewnymi uzupełnieniami postawy faktycznej, o czym mowa będzie dalej. Ustalenia te zawierają przedstawienie w porządku chronologicznym istotnych w sprawie faktów , w tej sytuacji ostatecznie zbędne jest ich powtarzanie. Sąd Apelacyjny uznaje natomiast za błędną kwalifikację prawną skutkującą wnioskiem ,że pozwana nie ponosi odpowiedzialności za winę w wyborze przewoźnika .

Powódka w apelacji sformułowała zarówno zarzuty naruszenia prawa procesowego , jak i prawa materialnego. Przedmiotem oceny sądu drugiej instancji w pierwszej kolejności są zarzuty naruszenia prawa procesowego, bowiem ocena prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego możliwa jest dopiero po stwierdzeniu, że ustalenia faktyczne stanowiące podstawę zastosowania prawa materialnego zostały dokonane przy prawidłowym stosowaniu przepisów procesowych. By ocenić zasadność procesowych zarzutów apelacyjnych należy ustalić podstawę faktyczną wydanego w sprawie orzeczenia. Ustalenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia przebiega zawsze w kilku etapach , z których najważniejsze są dwa : wprowadzenie do procesu właściwego materiału faktycznego ,czyli faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie oraz ustalenie prawdziwości tych faktów ,co następuje z reguły w drodze postępowania dowodowego . Dopiero po ustaleniu stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy Sąd dokonuje jego kwalifikacji prawnej.

Uwzględniając powyższe i przechodząc do oceny zarzutów apelacyjnych powódki należy zacząć od ostatniego zarzutu , a mianowicie zarzutu naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. wskutek dokonania dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów i uznanie, że spedytor nie ponosi winy w wyborze. Uzasadnienie tak skonstruowanego zarzutu apelacyjnego w istocie sprowadza się jednak do zarzucenia Sądowi pierwszej instancji pominięcia pewnych faktów oraz ostatecznie niewłaściwej kwalifikacji prawnej poprzez przyjęcie ,że pozwana wykazała ,iż nie ponosi winy w wyborze przewoźnika. Apelująca zarzuciła bowiem , że pozwana , a ostatecznie i Sąd pierwszej instancji , pominęła to ,iż właściciele internetowych platform takich jak (...) czy (...) czyli tych z których miała korzystać przewoźnik wybrany przez pozwaną - bułgarska spółka - nie przyjęli na siebie odpowiedzialności za prawdziwość danych przedstawionych przez danego użytkownika w procesie autoryzacji użytkownika, co wynika wprost z regulaminów tych platform. Pozwana zacytowała te regulacje , a mianowicie z Regulaminu świadczenia usług i bezpieczeństwa systemu (...) pkt 8.1 lit. o treści : "Usługodawca nie ponosi odpowiedzialności w szczególności za prawdziwość danych przedstawionych przez Użytkownika w procesie autoryzacji Użytkownika" oraz punkt 3e ppkt 10 z Ogólnych warunkach współpracy (...) o treści : "za wszelkie dane i oferty użytkownika w ramach ogłoszonego zlecenia, które (...) publikuje lub przekazuje poprzez aplikację, wyłączną odpowiedzialność ponosi dany użytkownik. (...) nie bierze odpowiedzialności za poprawność tych danych ani za wykonanie zawartych w ten sposób umów ani uzgodnień dotyczących poufności i sam nie jest partnerem umowy. (...) nie bierze odpowiedzialności za poprawność danych dotyczących oferentów ani za ich rzetelność, w szczególności wtedy, gdy zostali oni zaproszeni na życzenie ogłaszającego." Sąd pierwszej instancji pod tym kątem nie analizował zakresu obowiązków administratorów transportowych platform internetowych , a tym samym zakresu sprawdzalności kontrahentów znajdujących poprzez platformy internetowe m.in. przez pozwaną jako spedytora. Niesporne jest jednak ,że pozwana prezentowała w sprawie pogląd ,że podmioty zarejestrowane na platformach internetowych są „sprawdzone „ stosunkowo dokładanie przed zarejestrowaniem przez administratorów tych platform. Jeżeli nawet tak jest to administratorzy stosunkowo dokładanie w obowiązujących i ogólnie dostępnych regulaminach określają zakres swojej odpowiedzialności. Powódka zarzucała w apelacji Sądowi pierwszej instancji ,że ten błędnie przyjął ,iż wykonując czynności sprawdzające

przyszłego kontrahenta - bułgarskiego przewoźnika - pozwana wykonała prawidłowo i w niezbędnym zakresie czynności sprawdzające. Według powódki pozwana nie sprawdziła w wystarczający sposób wiarygodności podmiotu, który zgłosił się jako chętny do wykonania usługi przewozu. Po pierwsze nie wyjaśniła w żaden sposób kwestii różnych numerów telefonu i adresu mailowego osoby, która telefonicznie z nią się skontaktowała jako przedstawiciel bułgarskiej spółki z tymi, które były w bazie internetowych giełd transportowych, jak i podanych na innych stronach internetowych. Po drugie pozwana nie sprawdziła przed powierzeniem transportu przewoźnikowi czy posiada on ważną polisę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego w odpowiednim zakresie. Z przekazanej przez przyszłego przewoźnika kopii certyfikatu ubezpieczenia nie wynikało jaka jest suma ubezpieczenia ani też jaka jest przewidziana fransyza redukcyjna. Do tego polisa miała nie pokrywać kradzieży z pojazdu oraz samego pojazdu dokonanej podczas postoju na parkingach niestrzeżonych oraz rabunku i rabunku z bronią. Przedłożony przez podprzewoźnika certyfikat ubezpieczenia okazał się sfałszowany.

Przed odniesieniem się do tak skonstruowanych zarzutów, a następnie co do sposobu wyłożenia art. 799 k.c., dla pewnego uprządkowania stanu sprawy Sąd Apelacyjny wskazuje, że przez Sądem pierwszej instancji wyznaczono dwie rozprawy (k.127 i k.555). Nadto doszło do przesłuchania w drodze pomocy prawnej dwóch świadków, a mianowicie: V. M. przez sądem niemieckim oraz K. A. przed sądem bułgarskim. Sąd pierwszej instancji dopuścił nadto dowód z określonych dokumentów, jak w postanowieniu dowodowym z dnia 14 grudnia 2014 r. oraz przeprowadził dowód z przesłuchania stron, ograniczony do przesłuchania przedstawiciela strony pozwanej M. G.. Sąd postanowił jednocześnie pominąć dowód z przesłuchania świadków: K. W. i P. S. (1) oraz z pozostałych dowodów wnioskowanych w piśmie pozwanej, stanowiącym załącznik do protokołu rozprawy z tego dnia. Strona pozwana wniosła zastrzeżenie do powyższej decyzji dowodowej Sądu w trybie art. 162 k.p.c. kwestionując oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie tych dwóch wskazanych wyżej osób w charakterze świadka. Pozwana o przesłuchanie świadka K. W. wnosila w odpowiedzi na pozew. Świadek miał być przesłuchany na okoliczność tego w jaki sposób zleciła przewóz spółce (...). Sąd pierwszej instancji wnioskowanego dowodu osobowego nie przeprowadził, jednak z dokumentów prywatnych dołączonych przez K. W. do akt przedmiotowej sprawy wynika, że jej firma zleciła wskazanemu wyżej bułgarskiemu przewoźnikowi usługę przewozu towaru z załadunkiem w dniu 20 czerwca 2013 r. i rozładunkiem w dniu 21 czerwca 2013 r. Usługa ta została wykonana, przewoźnik jednak nie przekazał nigdy zlecającej przewóz dokumentów przewozowych ani faktury (por. niesporne, por. dokumenty na k. 500-504). Pozwana merytorycznie do tych dokumentów się nie odniosła, powódka ich treści nie kwestionowała, stąd ostatecznie uzasadniony jest wniosek, że dowodziły one faktów niespornych w sprawie. Pozwana po raz pierwszy w piśmie z dnia 14 grudnia 2015 r. stanowiącym załącznik do protokołu rozprawy wniosła o dowód z zeznań świadka P. S. (1), swojego pracownika na okoliczność ustalenia zakresu jego obowiązków jakie musiał realizować przed rozpoczęciem współpracy z nowym przewoźnikiem oraz ich wykonania w przypadku sprawdzenia nowego kontrahenta, tj. bułgarskiej spółki (...). Sąd pierwszej instancji dopuścił dowód z dokumentu w postaci pisma z Zakresem obowiązków, uprawnień i odpowiedzialności pracownika w pozwanej spółce (k. 552-553 oraz k.556.). Zakres czynności sprawdzających nowego kontrahenta przez pracownika pozwanej P. S. (1) podawany przez nią nie był kwestionowany przez powódkę, był przeto również niesporny między stronami. Powódka jednak przekonywała, że wykonane czynności były niewystarczające by prawidłowo zweryfikować osobę, która wyraziła chęć wykonania przewozu. Oznacza to, że nie było w istocie potrzeby przeprowadzenia dowodu z przesłuchania wskazanego świadka, aczkolwiek w tym miejscu trzeba zauważyć, że był to dowód również spóźniony.

Tak jak o tym już pisał Sąd pierwszej instancji przepis art. 828§ 1 k.c. reguluje regres ubezpieczeniowy, przez który należy rozumieć, że roszczenie ubezpieczającego do sprawcy szkody przechodzi na ubezpieczyciela przez sam fakt zapłaty. Z tą chwilą traci je ubezpieczający, a ubezpieczyciel nabywa wierzytelność do wysokości dokonanej zapłaty w rozumieniu art. 518 k.c. w stosunku do którego art. 828 k.c. jest przepisem szczególnym. Niewątpliwie dochodzi tu do wstąpienia osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela. Przesłankami nabycia są: odpowiedzialność sprawcy szkody i wypłata odszkodowania ubezpieczeniowego. Sytuacja osoby odpowiedzialnej za szkodę wobec ubezpieczającego nie może ulec zmianie wskutek przejścia jego roszczenia na ubezpieczyciela. Górna granica odpowiedzialności sprawcy szkody w procesie regresowym jest to, co byłby on obowiązany świadczyć bezpośrednio poszkodowanemu na podstawie przepisów prawa cywilnego. W przedmiotowej sprawie nie budziło wątpliwości, że

pozwaną z (...) spółką z o.o. sp. komandytową łączyła umowa spedycji , przy czym pozwana była spedytorem, który zlecił przewóz podwykonawcy. Oznacza to ,że w sprawie miał zastosowanie art. 799 k.c. Konstrukcja wskazanego przepisu wskazuje, że wina spedytora w wyborze przewoźnika jest domniemana i to spedytora w celu uwolnienia się od odpowiedzialności musi wykazać, że takiej winy nie ponosi.

Pozwana w odpowiedzi na pozew przyznając fakt zawarcia umowy spedycji oraz zlecenia przewozu podwykonawcy podnosiła ,że w tym procesie to powódka musi wykazać zasadność swych twierdzeń , w tym odpowiedzialność spedytora za bułgarskiego przewoźnika spółkę (...). Z przytoczonej wyżej regulacji wynika jednak ,że to na pozwanej spoczywał ciężar obalenia domniemania co do winy w zakresie wyboru przewoźnika. Pozwana wskazywała ,że odpowiedzialnym za zaistniałą szkodę jest K. A. prowadzący firmę (...). Wnosiła też o przypozwanie wskazanej osoby oraz jej ubezpieczyciela spółkę (...), z tym iż żadna z tych osób nie zgłosiła ostatecznie swojego przystąpienia do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego , po stronie pozwanej spółki (art.84 k.p.c.). Pozwana w odpowiedzi na pozew wyszczególniła czynności sprawdzające nowego kontrahenta wykonane przez jej pracownika P. S. (1), podkreśliła że w ten sposób spełniła warunki bezpieczeństwa przewidziane w obrocie , w tym również przez jej ubezpieczyciela (...) S.A. Przyznała jednocześnie sama wprost ,że kopia polisy ubezpieczeniowej była rzeczywiście sfalszowana (k. 46). Ubezpieczyciel pozwanej w piśmie do powodowego ubezpieczyciela wskazał ,że zgodnie z zapisami zawartymi w polisie nr (...) oraz OWU odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego ubezpieczeniem obejmuje się odpowiedzialność cywilną ubezpieczonego za szkody spowodowane w przypadku czynności przewozowych wykonywanych na jego zlecenie przez podwykonawców oraz przewoźników dalszych (sukcesywnych), którym ubezpieczony w ramach zawartej umowy przewozu zleca wykonanie czynności przewozowych w całości lub w części ,pod warunkiem , że ubezpieczony zachowa należyta staranność w doborze podwykonawców i przewoźników dalszych (sukcesywnych), tj. dokona wyboru takich firm przewoźników, które m.in. posiadają własną polisę odpowiedzialności cywilnej przewoźnika z pełnym zakresem ubezpieczenia (przez co rozumie się odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkody polegające na kradzieży lub rabunku oraz brak wyłączeń ochrony dla wybranych rodzajów mienia przyjmowanego do przewozu) oraz z sumą gwarancyjną na jedno zdarzenie nie mniejszą niż wartość przesyłki. Ubezpieczony musi przy tym dokonać weryfikacji dokumentów ubezpieczeniowych (polisy) przewoźnika w jego firmie ubezpieczeniowej (pismo na k. 35-37 z którego to Sąd Okręgowy dopuścił dowód , k.555). Z przedłożonego Sądowi zakresu obowiązków pracownika pozwanej przed rozpoczęciem współpracy z nowym przewoźnikiem wynika ,że konieczne było sprawdzenie czy nowy przewoźnik posiada m.in. aktualną polisę ubezpieczeniową odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego , z tym iż to w firmie ubezpieczeniowej przewoźnika należało potwierdzić autentyczność i ważność polisy (k. 552 - zakres obowiązków spedytora - pkt 2 c.) .

W sprawie jest niesporne , wynika to już z odpowiedzi na pozew , że pozwana nie weryfikowała w określony wyżej przez swojego ubezpieczyciela oraz przez siebie samą sposób autentyczności i ważności polisy ubezpieczeniowej kandydata na przewoźnika . To , iż tak było , pomijając przyczyny takiego postępowania , wynika też z treści zeznań słuchanego za pozwaną w charakterze strony jej likwidatora M. G.. Kwestia czy ubezpieczyciel takiej informacji o swoim kliencie osobie trzeciej by udzielił jest w tym miejscu wtórna do tego ,że pozwana z podanym jej przez przyszłego kontrahenta ubezpieczycielem się nie skontaktowała telefonicznie. Jak wyżej już zaznaczono pozwana przyznała w odpowiedzi na pozew (a takiego swojego stanowiska w toku procesu nie modyfikowała) ,że nadesłana jej e mailem polisa ubezpieczeniowa była dokumentem sfalszowanym. Z opisanego już wyżej dokumentu prywatnego w postaci pisma (...) S.A. (na k. 35 -7) , a z którego Sąd Okręgowy przeprowadził dowód , wynika jednoznacznie, że przedstawiona pozwanej jako spedytora polisa nr (...) wystawiona przez (...) nie określała sumy ubezpieczenia ani franszyzy reedukacyjnej, zawierała nadto niedopuszczalne wyłączenia , a mianowicie miała nie pokrywać kradzieży z pojazdu oraz samego pojazdu oraz dokonanej podczas postoju na parkingach niestrzeżonych oraz rabunku i rabunku z bronią . Do tego wskazany w polisie ubezpieczyciel ostatecznie oświadczył ,że niniejsza polisa jest sfalszowana i nieważna (k. 36). Pozwana nie przedłożyła do akt sprawy kopii rzeczony polisy , Sąd Okręgowy stwierdził ,że polisa ta nie była przedmiotem jego oceny (w domyśle - z uwagi na jej nie przedłożenie). Oznacza to ,że Sąd nie zajmował się też oceną treści kopi przesłanej polisy, w tym zakresie ubezpieczenia - brakiem sumy ubezpieczenia , wyłączeniem z zakresu ubezpieczenia określonych zdarzeń. Pozwana w odpowiedzi na apelację powódki podnosiła, że nie wykazano jej , że nie sprawdziła należycie polisy ubezpieczeniowej by następnie oświadczyć ,że samo uzyskanie informacji

o ubezpieczeniu przyszłego przewoźnika od jego ubezpieczyciela było w praktyce utrudnione , a w tej konkretnej sytuacji dodatkowo z uwagi na krótki termin realizacji przewozu wręcz niemożliwe . Wobec takiego stanowiska pozwanej trzeba podkreślić ,że to pozwana nie sprawdziła istnienia, autentyczności i ważności polisy ubezpieczeniowej u wskazanego w jej treści ubezpieczyciela sama pozwana przyznała już w odpowiedzi na pozew (k. 47). Z kolei praktyczne utrudnienia czy też pośpiech w jakim pozwana jako spedytor poszukiwała przewoźnika nie zwalniały jej od zachowania określonych procedur , w tym narzuconych przez jej ubezpieczyciela oraz przez siebie sama ustalonych. Jest oczywiste ,że przyszły kontrahent pozwanej mógł spowodować , że wskazywany przez niego ubezpieczyciel udzielił spedytorowi określonych informacji na jego temat , w tym co do istnienia umowy ubezpieczeniowej. Z treści odpowiedzi na pozew wynika nadto ,że pozwana przyszłego kontrahenta sprawdzała tylko na jednej giełdzie internetowej tj. (...) ustalając ,że firma posiada tam konto i jest zarejestrowana pod konkretnym numerem. Pomięła przy tym treść regulaminów o współpracy określających zakres odpowiedzialności administratora/usługodawcy danej platformy , o czym była mowa już wyżej , a co zostało przez powódkę podniesione już w jej piśmie procesowym z dnia 22 maja 2014 r. , a obecnie jest akcentowane w treści wywiedzionej apelacji jako mające wpływ na zakres czynności sprawdzających nowego przewoźnika. Powódka we wskazanym wyżej piśmie procesowym zarzucała pozwanej ,że ta nie dochowała należytej staranności w sprawdzeniu kandydata na nowego przewoźnika, przy czym precyzyjnie wyliczyła jakie okoliczności wymagały czynności sprawdzających w zakresie przekraczającym rutynowy ich zakres. Te argumenty powódka powtórzyła w apelacji , a mianowicie wskazywała ,że kontrahentem pozwanej miał być nowy podmiot, do tego zagraniczny , a mianowicie spółka bułgarska , przewozem miał być zaś objęty ładunek o dużej wartości finansowej. Wskazywała też na kwestię różnych numerów telefonów oraz adresów e mailowych podawanych przez osobę która zgłosiła się za spółkę z tymi ,które były dostępne w internecie.

Uwzględniając te wszystkie okoliczności przywoływane przez powódkę przed Sądem pierwszej instancji ,a obecnie w apelacji w ocenie Sądu Odwoławczego nie ma możliwości by zgodzić się z pozwaną co do braku jej winy w wyborze przewoźnika. Nie budzi wątpliwości ,że odpowiedzialność spedytora nie zależy od winy (jej stopnia) przewoźnika , ale od tego czy spedytor dochował należytej staranności przy wyborze swojego podwykonawcy. Nawet więc jeśli szkoda wynikła z rażącego niedbalstwa lub winy umyślnej przewoźnika lub dalszego spedytora (oszustwa podwykonawców , czego dowodem niniejsza sprawa , nie są niestety w branży transportowej niczym wyjątkowym), nie oznacza to automatycznego przyjęcia odpowiedzialności głównego spedytora. Spedytor mógł bowiem wybrać swojego podwykonawcę starannie i pomimo tego paść ofiarą oszustwa. W takim wypadku ma możliwość uchylecia się od skutków działania swojego podwykonawcy. Dlatego nie można przyjmować , że tożsamy z winą w wyborze spedytora jest sam fakt wystąpienia szkody w towarze. Przyjęcie takiej interpretacji sprawiałoby , że przepis art. 799 k.c. nigdy nie mógłby znaleźć zastosowania - jeśli szkoda by nie wystąpiła, nie byłoby potrzeby wykazywania winy w wyborze. Stanowisku takiemu dał wyraz również Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 25 września 2003 r. sygn. akt V CK 204/02, stwierdzając , iż sam fakt wystąpienia szkody transportowej nie dowodzi odpowiedzialności spedytora. Konstrukcja art. 799 k.c. wskazuje natomiast , o czym zresztą pisał już Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku ,że wina spedytora w wyborze przewoźnika lub dalszego podwykonawcy jest domniemana i to spedytor w celu uwolnienia się od odpowiedzialności musi wykazać , że takiej winy nie ponosi. Z pewnością nie jest wystarczający sam fakt , że spedytor posłużył się podmiotem , który zawodowo trudni się działalnością przewozową bądź spedycyjną. Wynika to z prostego faktu , że zgodnie z art. 774 i 794 k.c. przewoźnikiem bądź spedytorem w umowach przewozu i spedycji może być wyłącznie podmiot , który prowadzi działalność gospodarczą w tym zakresie. Status przedsiębiorcy zajmującego się zawodowo przewozem lub spedycją nie jest więc jakimkolwiek wyróżnikiem , który może decydować o wyborze. Katalog działań , których można oczekiwać od profesjonalnego spedytora przy wyborze przewoźnika nie jest zamknięty. To oznacza zaś , że ocena prawidłowości działania spedytora będzie musiała zatem być przeprowadzona odrębnie w każdym konkretnym przypadku. Ani w doktrynie , ani w orzecznictwie nie wypracowano jednego wzorca właściwego postępowania spedytora. Siłą rzeczy konieczne jest więc kierowanie się zdrowym rozsądkiem oraz doświadczeniem zawodowym , wskazującym , jakie okoliczności powinny być przez spedytora zbadane , aby zminimalizować możliwość powstania szkody w towarze. W każdym jednak razie należy pamiętać , że zgodnie z art. 355 § 2 k.c. należyta staranność osoby w zakresie prowadzonej przez nią działalności gospodarczej powinna być określona z uwzględnieniem zawodowego charakteru tej działalności. Niewątpliwie do obowiązków spedytora należy sprawdzenie , czy potencjalny przewoźnik posiada uprawnienia do wykonania zlecenia , w szczególności czy legitymuje

się licencją na wykonywanie przewozów krajowych bądź zagranicznych, czy jest należycie ubezpieczony. Element posiadania przez przewoźnika ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu szkód w transporcie powinien mieć istotne znaczenie przy ocenie jego kondycji finansowej, a przez to renomy i rękojmi należytego wykonania umowy przewozu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2004 r. sygn. akt V CK 227/03, LEX nr 1044062). Do obowiązków spedytora należeć powinno również ustalenie, jakie jest doświadczenie przewoźnika w wykonywaniu określonego rodzaju transportów, czy przewóz wykonywany będzie osobiście, czy też poprzez podwykonawcę, jaka jest dotychczasowa szkodowość przewoźnika, w jaki sposób były likwidowane poprzednie szkody (jeśli miały miejsce), dla jakich kontrahentów przewoźnik wykonywał przewozy do tej pory. W miarę możliwości spedytor winien skontaktować się z tymi kontrahentami w celu uzyskania opinii na temat przewoźnika. Zasadne jest powtórzenie za Sądem Najwyższym, że należyta staranność spedytora w rozumieniu art. 355 k.c. jest zachowana, jeżeli wykaże, że powierzył określone usługi przewozowe przewoźnikowi, którego profesjonalizm i poziom świadczonych usług budził zaufanie. Zaufanie spedytora oparte musi być na jego wiedzy dotyczącej poziomu usług świadczonych przez wybranego przewoźnika (uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 stycznia 2004 r. II CK 389/02, OSNC 2005/2/38 do którego zresztą odwoływał się Sąd Okręgowy). Sąd Najwyższy nie sprecyzował, w wyniku jakich konkretnych czynności takie zaufanie powinno być uzyskane, wskazał jednak, że zaufanie spedytora oparte musi być na jego wiedzy dotyczącej poziomu usług świadczonych przez wybranego przewoźnika. W każdym razie, inaczej niż to ma miejsce w art. 429 k.c., odpowiedzialności spedytora nie uchyła samo tylko powierzenie przewozu profesjonalistom (por. cyt. już wyżej wyrok SN z dnia 18 lutego 2004 r.), jak zdaje się uważać pozwana i co ostatecznie również Sąd Okręgowy przy wyłożeniu art. 799 k.c. Zaufanie spedytora oparte musi być na jego wiedzy dotyczącej poziomu usług świadczonych przez wybranego przewoźnika. Spedytor dla zwolnienia od odpowiedzialności za przewoźnika powinien więc wykazać, że w momencie powierzenia przewoźnikowi przewozu, jego profesjonalizm i jakość świadczonych usług budziły zaufanie. Pozwana w niniejszej sprawie, wbrew ocenie Sądu Okręgowego, tego nie zrobiła. Dodać w tym miejscu trzeba, że gdyby wystarczyło ustalić, czy dany przewoźnik budzi zaufanie na podstawie jedynie ogólnie dostępnych danych to stałoby to w sprzeczności z sensem samej umowy spedycji. Takie okoliczności są bowiem łatwe do sprawdzenia i to niekoniernie przez wyspecjalizowane przedsiębiorstwo spedycyjne. Pozwana w praktyce nie sprawdziła jednak nawet tych podstawowych danych, w tym co do posiadania należytego ubezpieczenia oraz prawdziwości podanych danych kontaktowych, tj. numeru telefonu oraz adresu mailowego. To, że przewoźnik ma różne numery telefonów oraz adresów mailowych nie dziwi, jednak w razie zaistnienia takiej sytuacji rzeczą spedytora jest upewnienie się czy zgłosił się do niego autentyczny podmiot gospodarczy, czy też osoba pod niego się podszywająca. Wykonanie telefonu kontaktowego wydaje się w takiej sytuacji oczywiste. W sprawie jest nadto niekwestionowane, że pozwana spółka nie ustalała żadnych dodatkowych informacji o nowym kontrahencie, z którym zamierzała zawrzeć umowę. Pozwana dla obalenia domniemania winy w wyborze przewoźnika (art. 799 k.c.) powinna wykazać więc nie tylko, że wybrany przez nią przewoźnik trudni się zawodowo tego rodzaju działalnością gospodarczą, lecz powinna jeszcze wykazać, że wybrany przez nią podmiot jako przewoźnik zasługiwał na zaufanie oraz wskazać dlaczego. Z tego powodu nie można za decydujące uznać faktu sprawdzenia danych ogólnie dostępnych, liczy się w tym zakresie również wiedza o sposobie prowadzenia działalności przewoźnika, która, co ważne, budzi zaufanie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 października 2015 r., I ACa 840/15, LEX nr 1950459). Pozwana nie posiadała wiedzy o bułgarskiej spółce za której przedstawiciela podawała się osoba deklarująca zamiar wykonania przewozu, za wyjątkiem tej ogólnie dostępnej oraz przekazanej przez zainteresowany podmiot, nic nie widziała o jego kontrahencie, o wykonanych przewozach, o posiadanym majątku. Na etapie postępowania przed Sądem Okręgowym pozwana wskazała jednego kontrahenta bułgarskiej spółki, który miał też do tego przewoźnika pewne uwagi, co wynika wprost z treści jego pisma. W istocie nie wiadomo tutaj czy przewóz wykonała istniejąca spółka czy podmiot pod nią się podszywający, np. dla uwiarygodnienia się na platformie internetowej. Już tylko dla wyczerpania argumentacji Sąd Odwoławczy wskazuje, że z przywoływanego już pisma ubezpieczyciela pozwanej z dnia 5 listopada 2013 r., załączonego przez powódkę do pozwu (k.36) wynika, że pozwana jako spedytor w zasadzie po 10 minutach rozmowy z mężczyzną podającym się za przedstawiciela (...) potwierdziła telefonicznie, że przewóz zostanie wykonany przez tego przewoźnika. Pozwana prawdziwości tego konkretnego faktu nie zaprzeczyła, nie stanowi bowiem tego ogólne stwierdzenie, że zaprzecza wszystkim wyraźnie nie przyznanym twierdzeniom strony przeciwnej zawartym w pozwie (k. 45). Administratorem, licencjodawcą, usługodawcą platformy internetowej (...) jest (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. Z informacji udzielonej przez ten podmiot na potrzeby postępowania karnego

wynika ,że firma (...) zarejestrowała konto w Systemie Trans dopiero 8 maja 2013 r. , poprzednia rejestracja nie zakończyła się autoryzacją (k. 104). Oznacza to ,że historia potencjalnego kontrahenta pozwanej na internetowej giełdzie towarowej nie była rozbudowana, nie dawała o nim dodatkowych informacji . Pozwana nawet nie twierdziła by w ten sposób , poprzez portal internetowy , uzyskała komentarze czy opinie na temat nowego przewoźnika. To wszystko , w tym i znaczna wartość przewożonego towaru, brak wcześniejszej współpracy z tym konkretnym podmiotem , powinno wzbudzić u pozwanej, wyspecjalizowanego przecież podmiotu spedycyjnego , uzasadnione podejrzenia co do działalności spółki , w każdym jednak razie pozwana w zaistniałej sytuacji powinna wykazać się ostrożnością i zachować minimum standardów przy weryfikacji nowego przewoźnika. Pozwana nie upewniła się w wystarczającym stopniu czy powierza przewóz przewoźnikowi , którego profesjonalizm nie budzi wątpliwości , a dokładniej ,iż przewoźnik ten budzi jakością usług zaufanie . Powódka nie kwestionowała oceny dowodu z zeznań świadka K. A. , zeznania te nie mają przesądzającego znaczenia dla ustalenia istotnych okoliczności dla ustalenia czy pozwana obaliła domniemanie winy w wyborze przewoźnika. Sąd Odwoławczy więc już tylko dla ustalenia pełnej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia zauważa, że wskazany świadek zeznał ,iż w 2013 roku kontaktowała się nim tylko jedna polska firma (jej danych nie pamiętał) twierdząc ,że miał on od niej przyjąć zlecenie na przewóz towaru czemu on zaprzeczył. Pomimo tego przesłano mu następnie kopie dokumentów - licencji na przewóz, dowód osobisty i inne .I wówczas on stwierdził nieprawdziwość szeregu danych w nadesłanych mu dokumentach , w tym m.in. zdjęcia w jego dowodzie osobistym pochodziło od innej osoby (k. 517-518).

Podsumowując : pozwana zawodowo zajmowała się spedycją wobec czego można od niej oczekiwać profesjonalnego zachowania wynikającego z doświadczenia zawodowego oraz posiadanych kwalifikacji .Sama pozwana , a co istotne dla oceny apelacji powódki , Sąd Okręgowy, powyższe pominęli. Pozwana jako spedytor powinna udowodnić, że w momencie powierzenia przewozu przewoźnikowi (tu - bułgarskiej spółce przewozu) zarówno jego profesjonalizm ale i jakość świadczonych usług budziły zaufanie. Pozwana w niniejszej sprawie tego nie uczyniła . Pozwana mając niepełne dane o nowym kontrahencie, bez upewnienia się u jego ubezpieczyciela ,że ma on rzeczywiście ubezpieczenie (pomijając przy tym ograniczenia w zakresie ubezpieczenia oc co wynikało już tylko z treści nadesłanej polisy ubezpieczeniowej) , bez jakiegokolwiek sprawdzenia czy kontaktujący się z nią telefonicznie mężczyzna jest przedstawicielem firmy na którą się powołuje, dalej bez jakiegokolwiek wiedzy o zakresie i rozmiarze działalności spółki (...), nie odmówiła przyjęcia zlecenia spedycyjnego i powierzyła w pośpiechu , wręcz niezwłocznie , przewóz osobie niesprawdzonej, a jak się ostatecznie okazało złodziejowi. Pozwana tak postępując nie zachowała należytej staranności spedytora w rozumieniu art. 355 k.c. w zw. z art. 799 k.c. Oznacza to w konsekwencji ,że wobec nie obalenia domniemania winy w wyborze przewoźnika pozwana odpowiada za tegoż przewoźnika na zasadzie regulacji z art. 799 k.c. W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że choć Sąd pierwszej instancji dokonując teoretycznego wyłożenia art. 799 k.c. uczynił to prawidłowo to już jednak dokonując kwalifikacji ustalonego w sprawie stanu faktycznego pod właściwe przepisy prawa materialnego błędnie przyjął, że pozwana wykazała ,iż zleciła przewóz nie tylko profesjonalistom ale jednocześnie podmiotowi co do którego ustaliła ,że jakością świadczonych przez niego usług budziła zaufanie. Stąd zarzut naruszenia art. 799 k.c. zawarty w apelacji okazał się uzasadniony .Nie można natomiast było podzielić zasadności naruszenia art. 794 k.c. Co do ostatniego z zarzutów apelacyjnych z apelacji powódki Sąd Odwoławczy do niego odniósł się już wyżej..

W sytuacji , gdy pozwana nie podważała w żadnym zakresie wysokości szkody poniesionej przez jej kontrahenta - (...) Sp. z o.o.Sp. kom. oraz wypłaconego jako należnego odszkodowania przez ubezpieczyciela tj. powodową spółkę Sąd Apelacyjny uznając roszczenie z pozwu za uzasadnione zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób ,że zasądził od pozwanej ,obecnie w likwidacji , na rzecz powódki kwotę 374.433,65 zł ,z ustawowymi odsetkami od dnia 20 listopada 2013 roku (pkt I.1.) . O odsetkach ustawowych od roszczenia zasadniczego Sąd orzekł również zgodnie z żądaniem z pozwu , w oparciu o art. 481 §1 k.c.W sprawie jest niesporne ,że powódka pismem z dnia 29 października 2013r. (k. 33 i 34) wezwała pozwaną by w terminie 14 - dni zapłaciła na jej rzecz kwotę 374 433,65 zł podając , że taką kwotę tytułem odszkodowania zapłaciła już poszkodowanej spółce (...) (nastąpiło to w istocie 16 września 2013 r., k .30) .

O kosztach procesu za obie instancje Sąd orzekł zgodnie z jego wynikiem , a mianowicie z uwzględnieniem faktu ,że powódka w całości proces wygrała , w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i §2 w zw. z art. 108 §2 k.p.c., z uwzględnieniem

co do rozstrzygnięcia o kosztach procesu za pierwszą instancję przepisów rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.) - §6 p.7) i §13 u.p.2 ,a za drugą instancję regulacji z rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800) - §2 p.7) i § 10 u. 1 pkt 2 w zw. z § 21 (apelacja została złożona 13 lutego 2016 r.) . Na koszty procesu przed Sądem pierwszej instancji powódki składały się - opłata od pozwu w kwocie 18 722 zł, wynagrodzenie profesjonalnego jej pełnomocnika procesowego w osobie adwokata w kwocie 7200 zł oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa procesowego. Na koszty postępowania apelacyjnego po stronie powódki składały się opłata od apelacji w kwocie 18 722 zł oraz wynagrodzenie jej pełnomocnika procesowego w kwocie 10 800 zł (75 % x 14 400 zł) - pkt I.1 i pkt II sentencji wyroku .

Artur Kowalewski Mirosława Gołuńska Wojciech Machnicki